

JAN SZAJOWSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

jnstanszaj@interia.pl

Zapomniane puławskie nekropolie

Puławy do II wojny światowej były miasteczkiem wielokulturowym, w którym żyły społeczności: polska i żydowska. Do I wojny światowej we wspomnianym mieście mieszkała jeszcze spora grupa Rosjan. Pozostałością po tych czasach są puławskie cmentarze, niestety przeważnie zupełnie zapomniane i zdewastowane. Po puławskich Żydach nie zachowała się w widoczny i namacalny sposób żadna nekropolia. Całkowicie zniszczone zostały oba kirkuty: stary w dzielnicy Włostowice i nowy przy ulicy Piaskowej, przylegający bezpośrednio do cmentarza katolickiego. Nie przetrwały również żadne fotografie czy szczegółowe plany obu nekropolii. Nieznana jest także dokładna liczba pochowanych na nich osób. Żaden z cmentarzy nie został w należyty sposób upamiętniony i opisany współcześnie. Na terenie starszego z nich znajduje się aktualnie parking i teren przemysłowy, na nowym wybudowano zaś zajezdnię autobusową i stację paliw. Nieco lepiej wygląda kwestia dotycząca puławskich cmentarzy prawosławnych. Sporo rosyjskich grobów zachowało się na cmentarzu włostowickim. Najprawdopodobniej ratunkiem dla nich było sąsiedztwo pochówków katolickich. Na nekropolii tej zachowała się ponadto dawna prawosławna kaplica. Natomiast po dawnym cmentarzu wojskowym przy ulicy Dęblińskiej nie zachował się żaden ślad, nawet w postaci pojedynczego grobu. Cały jego teren został zaadaptowany jako jacht klub i częściowo jako zajezdnia PKS. Oprócz wymienionych w artykule, w bezpośredniej okolicy Puław znajduje się jeszcze kilka kompletnie zdewastowanych i zapomnianych cmentarzy, które również należałoby odpowiednio upamiętnić i opisać.

Słowa kluczowe

Puławy, Żydzi, Rosjanie, nekropolia, pochówek

Puławy do II wojny światowej były miastem polsko-żydowskim. Z perspektywy współczesnego mieszkańca stwierdzenie to wydaje się bardzo odległe i nieuchwytnie. Chociaż społeczności, o których mowa, nie żyją obok siebie od niespełna osiemdziesięciu lat, w mieście pozostało bardzo niewiele namacalnych śladów ich obecności, a te które jeszcze są, niedługo i tak odejdą w zapomnienie. Nie ma synagogi, nie ma cmentarzy, a większość domostw, nawet jeśli przetrwała okres wojny i okupacji, to ostatecznie zniknęła z powierzchni ziemi w okresie przebudowy Puław w latach 60. XX w. Przestało już istnieć targowisko z Piaskowej, które przez dziesięciolecia stanowiło nieodłączny element krajobrazu miasta.

Podczas II wojny światowej oraz później poczyniono wiele, aby świadomość o wspólnej historii Polaków i Żydów została całkowicie zatarta w tym miejscu. W niniejszym artykule poświęcę uwagę jedynie dawnym puławskim cmentarzom żydowskim, mimo że miejsc, które domagają się pełnego upamiętnienia tej społeczności, jest w samym mieście i jego bezpośredniej okolicy znacznie więcej.

Najstarszy kirkut we Włostowicach jest jednym z najdawniejszych miejsc związanych z kulturą żydowską w Puławach. Mieści się na rogu ulic Kilińskiego (przed wojną zwaną Zapłocie) i Murarskiej. Pierwotnie znajdował się on więc poza Puławami, gdyż do 1934 r. Włostowice stanowiły odrębną wieś posiadającą jeszcze średniowieczny rodowód. Dzisiaj na tym terenie, za rozpadającym się ogrodzeniem, znajdziemy zniszczone budynki „poprzemysłowe” i parking. Jak widać pierwotne przeznaczenie tego miejsca zatarało się zupełnie w pamięci mieszkańców miasta i nie doczekało się żadnego upamiętnienia. Do dzisiaj nie została także do końca ustalona data założenia cmentarza. Prawdopodobnie powstał jeszcze w I poł. XVIII w. Podlegał on wówczas kahałowi włostowickiemu i funkcjonował nieprzerwanie do 1895 r.

Podczas okupacji niemieckiej wspomniany kirkut został doszczętnie zniszczony i zrównany z ziemią. Z zachowanych macew układano m.in. okoliczne chodniki. Muzeum Regionalne (obecnie nieczynne) przechowuje do dziś dwie macewy, które – sądząc po datach pochówków – pochodzą zapewne z włostowickiego kirkutu. Pierwszy z nich należy do Racheli, córki Aszera, zmarłej w 1880 r. Inskrypcja na drugim z nich, wyryta na granitowym głazie, jest nieczytelna¹.

W 1893 r. puławska gmina żydowska otrzymała pozwolenie na budowę nowego cmentarza na rogatkach Nowej Aleksandrii, w pobliżu drogi wyjazdowej do Dęblińska. Powodem założenia nowej nekropolii stał się nie tylko znaczny rozwój Puław, ale także względy sanitarne. Stary kirkut włostowicki użytkowany także przez Izraelitów był przepełniony. Ponadto coraz bardziej otaczała go zewsząd zabudowa rozrastającej się wsi. W związku z tym przenosiny miejsca pochówków w miejsce bardziej przestronne i oddalone od siedzib ludzkich było decyzją w pełni uzasadnioną.

Kirkut niemalże przylegał do działającego współcześnie cmentarza katolickiego, co wyraźnie widać na przedwojennych mapach i planach tego terenu. Do dziś jednak nie ma pewności, jak dokładnie wyglądał, gdyż do naszych czasów nie zachowała się żadna fotografia, która by go przedstawiała. Ostatnio na jednej z aukcji na popularnym portalu aukcyjnym pojawiła się stara fotografia cmentarza żydowskiego z podpisem „Stadt Puławy”, jednakże chociażby z powodu braku jakiegokolwiek materiału porównawczego nie można bezsprzecznie stwierdzić, że jest to nekropolia puławska.

Z zachowanych szczątkowo relacji na pewno wiadomo, iż cmentarz położony był na północ względem cmentarza rzymskokatolickiego. Był on ogrodzony, a na jego terenie znajdowały się: dom pogrzebowy i chatka dla stróża. Pierwszej profanacji i dewastacji dokonali Niemcy w latach II wojny światowej. Następnie do

¹ Stary cmentarz żydowski (ul. Kilińskiego), [w:] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/262-pulawy/114-cmentarze/29882-stary-cmentarz-zydowski-ul-kilinskiego> [dostęp: 30 XII 2017].

zniszczenia przyczyniła się przebudowa tego miejsca w latach 60. XX w., kiedy teren dawnego cmentarza posłużył za miejsce pod budowę Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Wobec tego cały teren został wyrównany ciężkim sprzętem i zabudowany. Wykopywane przy okazji kości najprawdopodobniej wrzucono do przepływającej nieopodal Wisły. W zasadzie nie ma żadnych zachowanych macew z tego cmentarza. Część z nich na pewno posłużyła jako płyty chodnikowe w niedalekiej fabryce żelatyny (współcześnie też już nieistniejącej). Próżno dzisiaj szukać w terenie jakichkolwiek śladów po kirkucie. Dokładnie w jego miejscu znajduje się stacja paliw i zajezdnia puławskiej komunikacji miejskiej².

W miejscu dawnego kirkutu przy ulicy Piaskowej od 13 października 1993 r. stoi wykonany z nieregularnych bloków piaskowca pomnik w formie macewy. Umieszczono na nim dwie aluminiowe tablice – jedną z napisem po polsku, drugą z napisem po hebrajsku. Słowa na nich zamieszczone są następujące: „Miejsce poświęcone pamięci Żydów puławskich pomordowanych w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1944 upamiętnione staraniem rodziny Nissenbaumów przy udziale ziomek z Puław”. Sama Fundacja jest jedną z pierwszych założonych w Polsce po wojnie. Jej fundatorem, a zarazem pierwszym prezesem, był Sigmund Nissenbaum. Celem fundacji jest ratowanie świadectw i zabytków kultury żydowskiej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem ratowania, odbudowy i ochrony cmentarzy żydowskich, upamiętnianie miejsc walki i męczeństwa Żydów z czasów II wojny światowej na terytorium dzisiejszej Polski. Do tej pory fundacja uratowała od całkowitego zniszczenia i zapomnienia dziesiątki cmentarzy, a także ufundowała wiele pomników w miejscach kaźni oraz dawnych synagog³.

Kirkut zachował się również w pamięci najstarszych mieszkańców miasta. Oto fragment relacji Pani Kazimierzy Skwierczyńskiej, opublikowany w jednym z zeszytów z Janowieckich Spotkań Historycznych poświęconych w całości historii miejscowych Żydów: „Pogrzeb żydowski widziałam z daleka, Żydzi, nieśli zmarłego na noszach, wyprostowanego, nie w trumnie. [...] Na samym pogrzebie nie byłam. Cmentarz żydowski był zaraz za naszym cmentarzem na takiej piaszczystej górze, to tam były te pomniki żydowskie. To były te tablice mojżeszowe, takie podwójne i na tym było napisane nazwisko, ale to było wszystko po hebrajsku, albo po żydowsku⁴. Tego już nie wiem, bo nie znaleźmy. I on był aż do wojny, a później Niemcy niestety [...] wykładali chodniki tymi płytami, bo to były kamienne płyty. Na górze piaski były lotne tak, że te tam dużo tych tablic się zsuwało”⁵.

Na przestrzeni lat często zdarzało się znajdować macewy z puławskiego kirkutu w różnych nietypowych miejscach. Najwięcej z nich było na terenie dawnej jednostki wojskowej. Ostatni raz w 2015 r., kiedy wolontariusze związani z „Matzeva Project” pomogli przetransportować znalezione w mieście macewy na kirkut

² Nowy cmentarz żydowski (ul. Piaskowa), [w:] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/262-pulawy/114-cmentarze/29874-nowy-cmentarz-zydowski-ul-piaskowa> [dostęp: 18 XII 2017].

³ H. Czech, *Puławy. Miejsca upamiętnione*, Puławy 2006, s. 25.

⁴ Chodzi tu o język jidysz – przypis autora.

⁵ „Historia mówiona” – relacje ustne o Janowcu nad Wisłą, Kazimierzu Dolnym i Puławach do 1945 roku, relacja Kazimierzy Skwierczyńskiej, [w:] *Historia i kultura Żydów Janowca nad Wisłą, Kazimierza Dolnego i Puław. Fenomen kulturowy miasteczka sztetl, Materiały z sesji naukowej „V Janowieckie Spotkania Historyczne” Janowiec nad Wisłą 28 czerwca 2003 r.*, red. F. Jaroszyński, Janowiec nad Wisłą 2003, s. 292–293.

w Kazimierzu Dolnym. W Puławach – póki co – nie ma żadnego miejsca, gdzie można by urządzić lapidarium podobne do kazimierskiego⁶.

Drugą część niniejszego artykułu chcę poświęcić zapomnianym pochówkom prawosławnym na terenie miasta. Wbrew pozorom nie tylko Żydzi, ale również Rosjanie mieli olbrzymi wkład w rozwój nadwiślańskiej osady. Na pierwsze miejsce wysuwa się przede wszystkim ich wpływ na rozwój nauki w Puławach oraz okolicy. Najpierw utworzono urząd powiatowy, później miejski. To za sprawą decyzji rosyjskich Nowa Aleksandria (taką nazwę nadano Puławom w czasach carskich) została w końcu pełnoprawnym ośrodkiem miejskim z prawdziwego zdarzenia. Do dziś zachowały się także pewne podziały przestrzeni publicznej miasta, dokonane przez władze rosyjskie w XIX w.

Poszukując śladów wielokulturowej przeszłości danej miejscowości na początku niemal zawsze należy odwiedzić najstarszy lokalny cmentarz. Odwiedzając Puławy mamy to szczęście, że w dawnej wsi, a dzisiejszej dzielnicy miasta – Włostowicach, do dzisiaj istnieje nekropolia założona w 1801 r. (choć najstarszy zachowany nagrobek pochodzi z 1797 r., czyli ludzi chowano w tym miejscu jeszcze przed oficjalnym powstaniem cmentarza). Od początku służyła ona za miejsce pochówku mieszkańców osady przypałacowej. Wrażenie robi już sama data powstania tego cmentarza. Niewątpliwie należy on do jednego z najstarszych nieprzykościelnych cmentarzy w kraju. Co prawda ustępuje nieznacznie warszawskim Powązkom (zał. 1790) czy Łyczakowie we Lwowie (zał. 1786), jednak wyprzedza wiekiem cmentarze, tj. chociażby słynny cmentarz rakowicki w Krakowie (zał. 1802/03)⁷. Interesująca jest również sprawa datacji cmentarza na ulicy Lipowej w Lublinie, który miał powstać w 1794 r., niemniej jednak nie ma na nim zachowanego żadnego tak starego nagrobka, jak we Włostowicach (najstarszy pochodzi z 1797 r.).

Nieprzypadkowe są zbliżone daty powstania tych wszystkich nekropoli na przełomie XVIII i XIX stulecia. Wówczas w zaborze austriackim masowo zamykano przepełnione przykościelne cmentarze, tworząc nowe, odległe od skupisk ludzkich. Po wizytacji biskupiej we wspomnianym 1801 r. miejscowy proboszcz – Marcin Ostrowski – wystąpił do księcia Adama Kazimierza z prośbą o przekazanie terenu pod nowy cmentarz⁸. Przeważały tutaj oczywiście względy sanitarne. Tak stało się również we wsi Włostowice, gdzie wcześniej przez około 200 lat zmarłych chowano wokół miejscowego kościoła św. Józefa. Włostowicka nekropolia liczbą zachowanych na niej zabytkowych nagrobków ustępuje niewątpliwie wymienionym wcześniej słynnym cmentarzom. Niemniej dla Puławian jest to bezcenny zabytek, w którym z łatwością można odnaleźć wiele namacalnych dowodów na bogatą i wielokulturową historię Puław.

⁶ T. Maciuszczak, Żydowskie nagrobki w ogródku w Puławach, [w:] <http://www.dziennikwschodni.pl/pulawy/zydowskie-nagrobki-w-ogrodku-w-pulawach,n,999994270.html>, opublikowany 15.03.2015 [dostęp: 6 II 2018].

⁷ H. i J. Mącznik, *Monografia cmentarzy włostowickich w Puławach*, „Studia Puławskie”, Seria A. Zagadnienia Społeczno-Historyczne, 1990, t. III t. 3(5), Puławy 1990, s. 1.

⁸ Z. Nowakowski, *Cmentarz włostowicki (puławski)*, [w:] *Studia puławskie: materiały z sesji popularnonaukowej 27–28 maja 1977*, red. A. Bornus, B. Zadura, Puławy 1978, s. 102.

Z całą pewnością przed oficjalną datą powstania było to miejsce grzebania ewangelików, co poświadczają najstarsze zachowane pomniki. Znow pojawia się pytanie, czy w związku z tym cmentarz nie działał już przed 1794 r., a więc przed powstaniem lubelskiej nekropolii na ul. Lipowej? Wówczas puławski cmentarz okazałby się najstarszym nadal funkcjonującym cmentarzem w regionie. Wracając jednak do głównego wątku, Adam Kazimierz nadając parafii skrawek ziemi między pałacem a wsią Włostowice rozszerzył tym samym jedynie już wcześniejsze miejsce pochówków⁹. To właśnie na części ewangelickiej, a w późniejszym czasie także i prawosławnej, powinniśmy skupić naszą największą uwagę.

Pierwsze pochówki Rosjan we Włostowicach miały miejsce po wypędzeniu z Puław Czartoryskich w 1831 r. Po tej dacie w mieście pojawili się: carscy urzędnicy, wojsko, a później także kadra i studenci Instytutów: Wychowania Panien, Politechnicznego, Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Najstarszy zachowany pomnik poświadczający obecność prawosławnych Rosjan w osadzie pochodzi z 1841 r. i należy do nieznannej z imienia pani Rajewskiej z Homutów. Grób jest mocno zniszczony, stąd imię zmarłej jest współcześnie nieczytelne. Możemy jednak z zachowanych fragmentów inskrypcji odczytać: „Lat 57, córka Filipa Homuta i Anny, urodzona w Rosji, zostawiła męża i Jakuba Rajewskiego, podpułkownika naczelnika straży etapowej w Puławach. Zmarła 24 września 1841 r.”

Innym ciekawym zabytkiem, który znajdziemy na wspomnianym cmentarzu, jest niewielka kaplica. Powstała ona pod koniec XIX w. z inicjatywy księdza Jurija Tatarowa. Do 1915 r. stała w centrum rosyjskiego sektora nekropolii służąc wyznawcom prawosławia. Na fasadzie budowli znajdziemy wmurowaną małą tabliczkę z informacjami o: przeprowadzonej renowacji, pierwotnym wyznaniu oraz dacie budowy. Zwieńczenie kaplicy stanowi nowy złoty krzyż prawosławny. Postać samego jej fundatora, mimo tego, iż nie umarł i nie został pochowany w Puławach zasługuje na wspomnienie. Ks. Tatarow oprócz tego, że był proboszczem cerkwi domowej działającej przy instytucie, pełnił także funkcję wykładowcy literatury rosyjskiej. Po wyjeździe z Nowej Aleksandrii został skierowany do cerkwi mieszczącej się na ul. Miodowej w Warszawie, gdzie umarł w 1910 r. Szczęśliwie do naszych czasów przetrwał nagrobek Tatarowa z zachowanym portretem duchownego¹⁰. Chociaż na cmentarzu włostowickim nie ma w zasadzie sektora, w którym nie odnajdziemy choćby jednego prawosławnego grobu, w pobliżu samej kaplicy jest najwięcej zachowanych nagrobków należących do Rosjan.

Poszukiwacz śladów rosyjskich w Puławach powinien zatrzymać się na chwilę przy mogiłach postaci związanych z działalnością: Instytutu Wychowania Panien, Politechnicznego oraz Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Z łatwością możemy odnaleźć np. grób Dominika Bartoszewicza, pochodzącego z Wileńszczyzny nauczyciela i prorektora Instytutu Wychowania Panien. W chwili śmierci miał on 50 lat, jego żona natomiast była wtedy w zaawansowanej ciąży. Po stracie męża opuściła z dziećmi Puławę¹¹. Z zasłużonych dla Puław Rosjan możemy odnaleźć

⁹ H. i J. Mącznik, *op. cit.*, s. 23.

¹⁰ J.S. Majewski, Warszawa. *Portrety Rosjan z Cmentarza Prawosławnego*, [w:] <https://miastarytm.pl/warszawa-portrety-rosjan-z-cmentarza-prawoslawnego/> [dostęp: 27 III 2018].

¹¹ H. i J. Mącznik, *op. cit.*, s. 60.

choćby grób Pawła Wikientiewicza Ejmonta, wieloletniego dyrektora IGWIL. W pobliżu kaplicy jest jeszcze wiele kwater prawosławnych studentów, którzy zmarli w Nowej Aleksandrii w trakcie pobierania nauki. Pochówków żołnierzy związanych z 71. i 72. PP jest niewiele, a jeśli są – to wyłącznie z lat 80. i 90. XIX w. Wynika to z powstania w późniejszym czasie odrębnego cmentarza wojskowego przy ulicy Dęblińskiej. Niestety wszelkie ślady po nim w terenie zostały zatarte.

Trudno znaleźć jakiegokolwiek informacje źródłowe na temat tej nekropolii: kiedy powstała i na przestrzeni jakich lat była użytkowana, ile pochowano na niej osób, kiedy dokładnie została zniszczona. Niemal na pewno jej powstanie wiązało się z funkcjonowaniem dużego garnizonu rosyjskiego w Puławach w latach 1889–1915. Fizyczne pozostałości cmentarza były widoczne z ul. Dęblińskiej jeszcze w okresie międzywojennym. Potwierdza to fakt, że nekropolia została zaznaczona na mapie wojskowej z 1926 i 1937 r.

Ponadto Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” zarejestrował relację przedwojennego mieszkańca Puław, pana Bronisława Koca, który z dzieciństwa zapamiętał trochę detali odnośnie tego obiektu: „Cmentarz zajmował niewielką powierzchnię i już pod koniec lat 30 był mocno zdewastowany. Trudno powiedzieć, czy jego zły stan spowodowała natura, czy przyczynił się do tego zwykły wandalizm i uprzedzenie do wszelkich pamiątek, jakie pozostawił po sobie w Puławach zaborca. Najprawdopodobniej, po trosze jedno i drugie. Spora część grobów zwieńczona była żeliwnymi krzyżami, które spokojnie mogły przetrwać długie dziesięciolecia, tak jak przetrwały one z resztą na prawosławnym sektorze włostowickiej nekropolii. Według relacji świadka, już na pierwszy rzut oka cmentarz przy Dęblińskiej różnił się wyraźnie od cmentarza katolickiego”¹².

Nekropolia prawosławna uległa całkowitemu zniszczeniu i zapomnieniu zaraz po II wojnie światowej. Wówczas bardzo długi pas terenu pomiędzy brzegiem Wisły a ulicą Dęblińską został zaadaptowany na zajezdnię, warsztaty miejscowego PKS oraz na potrzeby lokalnego jacht klubu. Podobno przy ich budowie często natrafiano na szczątki ludzkie. Prawdopodobnie część odkopanych trumien z powrotem zakopano, a nad grobami postawiono budynki. Warto dzisiaj zwrócić uwagę na porośnięty bardzo leciwymi i dużymi sosnami niewielki zagajnik, stanowiący podwórko jacht klubu. Być może jest to spory fragment dawnego cmentarza, który uniknął zupełnej dewastacji. Na pierwszy rzut oka można tak sądzić, chociaż nie widać żadnych fizycznych pozostałości po nagrobkach czy krzyżach. Samodzielna szczegółowa penetracja terenu bez zgody jego właściciela jest jednak niemożliwa, gdyż zagajnik znajduje się bezpośrednio na terenie należącym do jacht klubu jest szczelnie ogrodzony. Z daleka łatwo wyróżnić te miejsce, ponieważ niedawno postawiono w nim reklamę szamb betonowych.

W niniejszym artykule temat zapomnianych cmentarzy na terenie Puław został przypomniany i skomentowany. Na pewno zasługuje on na spojrzenie w szerszym kontekście, niemniej jednak niewielka liczba zachowanych i dostępnych archiwaliów nie pozwoli na stworzenie monografii, jakiej doczekał się np. cmentarz

¹² B. Koc, *Cmentarz prawosławny w Puławach*, *Archiwum Programu Historia Mówiona*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, rozmawiał Tomasz Czajkowski, zarejestrowano 25.03.2003 r., [w:] <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/34305/text.pdf> [dostęp: 16 XII 2017].

włostowski w latach 90. ubiegłego wieku. Na terenie samego powiatu puławskiego znajduje się jeszcze wiele kompletnie zapomnianych i zdewastowanych nekropolii. Ostatnimi czasy zrobiło się głośno o starym kirkucie w Kazimierzu Dolnym, na miejscu którego powstało szkolne boisko. To jednak tylko jeden z takich przypadków. Podobny los spotkał miejsce pochówku końskowolskich Żydów, które zamieniło się w zakrzaczony lasek na obrzeżach wsi. Tak samo źle prezentują się niemal wszystkie cmentarze kolonistów niemieckich rozlokowane na lewym brzegu Wisły w okolicy Góry Puławskiej. Nekropolia w Leokadiowie doczekała się tabliczki z informacją o cmentarzu i wpisaniu go do rejestru zabytków. Zabrakło już jednak środków i silnej woli do postawienia chociażby ogrodzenia. Cmentarz w Sarnowie znajdujący się na terenie lokalnej spółdzielni nie jest do dzisiaj upamiętniony w żaden sposób, podobnie jak większość puławskich nekropolii żydowskich i rosyjskich. Analogicznie prezentuje się również cmentarz forteczny w Dęblinie, który leży co prawda w sąsiednim powiecie, ale bardzo blisko Puław.

Jak widać w Puławach i okolicy droga do kompletnego i rzetelnego upamiętnienia pochówków z przeszłości jest jeszcze daleka, a szkoda, ponieważ chcąc dbać o nasze nekropolie, np. na kresach wschodnich, może warto byłoby zadbać o godne upamiętnienie osób spoczywających w bezpośrednim sąsiedztwie naszych domów. Byli to przecież nasi „zwykli sąsiedzi”, których skazano na zapomnienie.

Bibliografia

ŹRÓDŁA WYWOŁANE

„Historia mówiona” – relacje ustne o Janowcu nad Wisłą, Kazimierzu Dolnym i Puławach do 1945 roku, relacja Kazimierzy Skwierczyńskiej, [w:] *Historia i kultura Żydów Janowca nad Wisłą, Kazimierza Dolnego i Puław. Fenomen kulturowy miasteczka sztetl, Materiały z sesji naukowej „V Janowieckie Spotkania Historyczne” Janowiec nad Wisłą 28 czerwca 2003 r.*, red. F. Jaroszyński, Janowiec nad Wisłą 2003.

OPRACOWANIA NAUKOWE

Czech H., *Puławy. Miejsca upamiętnione*, Puławy 2006.

ARTYKUŁY NAUKOWE

Mącznik H. i J., *Monografia cmentarzy włostowickich w Puławach*, „Studia Puławskie”, Seria A. Zagadnienia Społeczno-Historyczne, 1990, t. 3(5).

Nowakowski Z., *Cmentarz włostowicki (puławski)*, [w:] *Studia puławskie: materiały z sesji popularnonaukowej 27–28 maja 1977*, red. A. Bornus, B. Zadura, Puławy 1978.

MATERIAŁY INTERNETOWE

Nowy cmentarz żydowski (ul. Piaskowa), [w:] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/262-pulawy/114-cmentarze/29874-nowy-cmentarz-zydowski-ul-piaskowa>

Stary cmentarz żydowski (ul. Kilińskiego), [w:] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/262-pulawy/114-cmentarze/29882-stary-cmentarz-zydowski-ul-kilinskiego>

PUBLICYSTYKA

Koc B., *Cmentarz prawosławny w Puławach*, *Archiwum Programu Historia Mówiona, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”*, rozmawiał Tomasz Czajkowski, zarejestrowano 25.03.2003 r., [w:] <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/34305/text.pdf>

Maciuszczak T., *Żydowskie nagrobki w ogródku w Puławach*, [w:] <http://www.dziennikwschodni.pl/pulawy/zydowskie-nagrobki-w-ogrodku-w-pulawach,n,999994270.html>

Majewski J.S., *Warszawa. Portrety Rosjan z Cmentarza Prawosławnego*, [w:] <https://miastarytm.pl/warszawa-portrety-rosjan-z-cmentarza-prawoslawnego/>



Forgotten Puławy necropolises

Puławy until the Second World War was a multicultural town in which Polish and Jewish communities lived. A large group of Russians still lived in the city until the First World War. The remains of these times are the Puławy cemeteries, unfortunately mostly forgotten and devastated. After the Puławy Jews, no necropolis has been preserved in a visible and tangible way. The two Jewish cemeteries were completely destroyed: the old one in the district of Włostowice and the new one at Piaskowa Street adjoining the Catholic cemetery. No photographs or detailed plans of both necropolises have survived. The exact number of people buried on them is unknown. None of the cemeteries has been properly commemorated and described today. The older one is currently used as a parking lot and industrial area, and the new one has a bus depot and a petrol station. The issue of Puławy's Orthodox cemeteries looks a little better. A lot of Russian graves have been preserved in the Włostowice cemetery. Most likely, the rescue for them was the neighborhood of Catholic burials. A former Orthodox chapel has survived on this necropolis. There were no gobs preserved after the former military cemetery at Dęblińska Street. The entire area was adapted as a yacht club and partly as a PKS depot. In addition to the ones mentioned in the article in the immediate vicinity of Puławy, there are several completely devastated and forgotten cemeteries, which also should be properly commemorated and described.

Keywords: Puławy, The Jews, The Russians, necropolis, burial